

Skarbek, Jan

Gwardia Ruchoma piesza województwa lubelskiego podczas powstania listopadowego

Przegląd Historyczny 62/4, 637-658

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Gwardia Ruchoma piesza województwa lubelskiego podczas powstania listopadowego

Jedną z palących spraw, która w chwili wybuchu powstania wymagała od rządu i władz wojskowych szczególnego pośpiechu, był problem rezerw, szczególnie, ale za to świetnie wyszkolonej, prawie 30-tysięcznej armii Królestwa. Nie rozwiązywało problemu doraźne powołanie do służby 3 grudnia 1830 wszystkich dymisjonowanych żołnierzy. Władze wojskowe Królestwa nie prowadziły bowiem żadnej ewidencji wysłużonych. Ponowne ściągnięcie i zebranie dymisjonowanych w miastach wojewódzkich w celu przekazania ich macierzystym pułkom nastęrczało wiele trudności, przedłużało się znacznie i nie dało oczekiwanych rezultatów¹.

W obliczu zaszłych wypadków na mocy rozporządzenia Rady Administracyjnej z 2 i 3 grudnia 1830 „w zamiarze zapewnienia spokojności publicznej, chcąc oraz postawić władze miejscowe w stanie, aby przy zmniejszaniu się mających konsystencjach wojska, własność i bezpieczeństwo osobiste zachować mogły” ustanowiono Straż Bezpieczeństwa². Z tej właśnie na poły militarnej organizacji o charakterze policyjnym decyzją Rządu Tymczasowego z 6 i 7 grudnia („Instrukcja dla regimentarzy”) powołano ludzi do Gwardii Ruchomej czyli powstania³. Powyższe rozporządzenie, jak i dodatkowe uzupełnienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji z 16 grudnia, określały ograniczenie tej formacji, do której proporcjonalnie do liczby ludności Królestwo miało dostarczyć 80 tysięcy „ludzi zdrowych, ochoczych, niezonatych i najmniej rolnictwu potrzebnych”, w wieku od 20 do 30 lat⁴.

Organizację Gwardii Ruchomej zlecono dwóm regimentarzom dzieląc Królestwo na dwa obszary. Regimentarzem województw prawobrzeżnych — augustowskiego, podlaskiego, płockiego i lubelskiego — został były oficer artylerii konnej Księstwa Warszawskiego, poseł koniecki, Roman Sołtyk. Podlegali mu dowódcy gwardii w tych województwach. W lubelskim został nim płk W. Szeptycki z Jakubowic, dla którego nominację

¹ *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830—1831 r.* t. I, wyd. B. Pawłowski [dalej: *Źródła*], Warszawa 1831, s. 22—23; W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego (1815—1830)*, Piotrków 1917, s. 76—77. Do pierwszych dni lutego 1831 r. zebrano ogółem 213 oficerów i 10 189 podoficerów i żołnierzy piechoty. Spora liczba spośród zgłaszających się nie została zakwalifikowana ze względu na podeszły wiek, kalectwo lub choroby. Por. J. Ziółek, *Mobilizacja dymisjonowanych wojskowych w powstaniu listopadowym*, „Roczniki Humanistyczne” t. XVII, 1969, z. 2, s. 100—101.

² *Źródła* t. I, s. 15—16, 21—22.

³ Tamże, s. 32—34, 38—39.

⁴ Tamże, s. 79—80; F. Prądzyński, *Pamiętniki* t. II, Kraków 1909, s. 327—328; M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831 t. III*, Poznań 1863, s. 204—207.

Tabela I

Pobór do Gwardii Ruchomej w Królestwie (grudzień 1830 r.)

Województwo	Liczba ludności	Kontyngent	%
Krakowskie	424 965	8 000	1,8
Sandomierskie	399 303	7 600	1,8
Kaliskie	617 129	12 000	1,9
Lubelskie	498 902	9 600	1,7
Płockie	489 902	9 600	1,9
Mazowieckie	814 138	13 000	1,5
Podlaskie	362 331	6 800	1,6
Augustowskie	531 775	10 000	2,0
Razem	4 138 445	80 000	1,9

wg A. Barszczewskiej, *Województwo kaliskie i mazowieckie w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Łódź 1965, s. 72.

podpisali ks. A. Czartoryski i Chłopiccki. Adiutantem jego był wzięty adwokat lubelski, redaktor i wydawca „Kuriera Lubelskiego”, Jan Czyński⁵. Regimentarze posiadali szerokie uprawnienia, choć nie we wszystkich punktach zostały one wyraźnie sprecyzowane, co w przyszłości doprowadziło do wielu nieporozumień. Powierzono im zorganizowanie sztabów, czuwanie nad szybkim wykonywaniem poleceń w sprawach umundurowania i uzbrojenia. Przysługiwało im także prawo mianowania lub upoważniania do mianowania dowódców wszystkich stopni⁶.

Już 9 grudnia Komisja Województwa Lubelskiego poleciła działającym w terenie władzom — komisarzom obwodowym, burmistrzom i wójtom — by pomagały dowódcom powiatowym przy formowaniu batalionów Gwardii Ruchomej. Wspólnie z nimi, w oparciu o sporządzone listy ludności mieli dokonać wyboru ludzi proporcjonalnie do liczby mieszkańców w poszczególnych powiatach. Z wydatną pomocą przyszła Rada Obywatelska Województwa Lubelskiego, przedstawiając do akceptacji Komisji Wojewódzkiej ustalony na podstawie spisów mężczyzn kontyngent przypadający na 10 powiatów. Jako zasadę przyjęto wybieranie 2 z 100 popisowych. Po dokonanych korektach kontyngent został przyjęty.

16 grudnia Komisja Województwa Lubelskiego powiadomiła o tym KRSWiP. Repartycją na miasta i gminy zajęli się komisarze obwodowi. W celu szybkiego skompletowania batalionów w miastach powiatowych miano przekazać tam 3066 ludzi ze Straży Bezpieczeństwa⁷.

Organizującym się w miastach powiatowych batalionom gwardii przydzielono dowódców. Nominacjami objęci zostali — podobnie jak we wszystkich innych przedsięwzięciach podejmowanych w województwie — przedstawiciele ziemiaństwa i szlachty. Oddelegowani do służby gwardziści mieli być zaopatrzeni w odzież, buty i o ile możliwe w broń palną;

⁵ Źródła t. I, s. 33; S. Schnuer-Pepiowski, *Usque ad finem. Szkice historyczne*, Lwów 1900, s. 42; J. Skarбек, „Kurier Lubelski” 1830/31, „Zeszyty Naukowe KUL” t. XIII, 1969, nr 1, s. 62.

⁶ Źródła t. I, s. 34.

⁷ WAP Lublin, Komisja Województwa Lubelskiego (dalej: KWŁ), rkps 522, k. 1: KWŁ do dowódców powstania narodowego w powiatach, 9 grudnia 1830; k. 49: KWŁ do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (dalej: KRSWiP), 16 grudnia 1830; rkps 496, k. 5: Rada Obywatelska Województwa Lubelskiego (dalej: ROWL) do KWŁ, [grudzień] 1830; rkps 549, k. 61: Wykaz Straży Bezpieczeństwa, jaki był z początkiem zaprowadzenia i jaki jest obecnie [grudzień] 1830.

Tabela II

Rozkład rekruta do Gwardii Ruchomej na powiaty (16 grudnia 1830)

Obwód	Powiat	Kontyngent	Dowódcy
Lubelski	m. Lublin	150	—
	lubelski	779	E. Radziwiński
	lubartowski	753	Małachowski (zast. Łuczynski)
	kazimierski	984	F. Niewęglowski
Zamojski	zamojski	1166	A. Węgliński
	kraśnicki	782	W. Niemirycz
	tarnogrodzki	1302	F. Węgliński
Krasnostawski	krasnostawski	793	Pęczkowski
	chełmski	794	F. Suffczyński
Hrubieszowski	hrubieszowski	963	J. Rulikowski (zast. G. Rulikowski)
	tomaszowski	981	E. Fredro

wg WAP Lublin, rkps 522, k. 49; k. 335: Stan organizacji batalionów Gwardii Ruchomej (obw. zamojski), 29 grudnia 1830; k. 213: Komisarz Obwodu Zamojskiego do KWL, 22 grudnia 1830; AGAD, Wł. centr. nr 467, k. 13: Komisarz Obwodu Zamojskiego do KRSW i P, 23 grudnia 1830; T. Mencil, op. cit., s. 109.

zalecano przy tym, aby ludzie z jednego powiatu stanowili batalion. W razie niemożności spełnienia tego warunku ustalono jako zasadę, że pochodzący z przyległych okolic wcielani będą do jednego batalionu⁸. Ćwiczenia batalionów miały odbywać się w ciągu kolejnych dwóch dni raz na dwa tygodnie, setni zaś co tydzień. Na gminy spadał obowiązek dostarczenia gwardzistom żywności na okres ćwiczeń⁹.

Nadając regimentarzom obszerne pełnomocnictwa w zakresie formowania „powstań” w województwach, wprowadzono tym samym podział siły zbrojnej na wojsko liniowe podległe Chłopickiemu i nowoformowane, określane pogardliwie przez niego „ruchawką”. Taki stan rzeczy podyktowany był względami politycznymi. Możliwość negocjacji z Petersburgiem, na co liczyli Chłopicki i jego otoczenie, zadecydowała, że nie chciało naruszać przedpowstaniowego *status quo*. Z drugiej zaś strony, dla ogółu społeczeństwa czynny udział w ruchu miał być zapowiedzią podjęcia zbrojeń i przygotowań do wojny. Jasno i otwarcie przedstawił takie swoje stanowisko Chłopicki członkowi Rady Najwyższej Narodowej, Stanisławowi Barzykowskiemu¹⁰.

Nieufność do poczynań Chłopickiego, fiasko jego dyplomatycznych zabiegów, nacisk wywierany nań przez niektórych członków Rady Najwyższej Narodowej, krzyżujące się rozkazy władz i ogólne zamieszanie spowodowane jednoczesnym tworzeniem różnych oddziałów, wpłynęły na

⁸ Źródła t. I, s. 38—39; T. Mencil, *Działalność władz cywilnych województwa lubelskiego w okresie powstania listopadowego*, „Rocznik Lubelski” t. V, 1962, s. 109.

⁹ Źródła t. I, s. 39.

¹⁰ St. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego* t. III, Poznań 1883, s. 10—11: „Pan o wojnie myślisz — — kiedy ja przeciwieństwo pokoju żądam — — bo zwycięstwa ostatecznego mieć nie możemy, żądam więc porozumienia z cesarzem i układów — — umyślnie ustanowiłem regimentarzy i pod ich rozkazy ją oddałem, aby z wojskiem dawnym jej nie łączyć — — Względem nich nie mam żadnych zobowiązań i na przypadek dojścia do skutków układów, bez żadnych następstw rozwiązane zostaną”. Por. W. Rostocki, *Władza wodzów naczelnych w powstaniu listopadowym (Studium historycznoprawne)*, Wrocław 1955, s. 38.

zmianę stanowiska dyktatora. Zażądał on, aby Rada Najwyższa Narodowa wprowadziła ład i porządek. Zdarzało się bowiem, że całkiem niepotrzebnie odrywano ludność od pracy tłumacząc to obowiązkiem przeprowadzenia lustracji¹¹. 25 grudnia Rząd Tymczasowy wydał specjalną instrukcję, która regulowała wewnętrzną stronę organizacji gwardii. Opracowana została ona z myślą o przygotowaniu batalionów do obrony kraju i przeniesienia wyćwiczonej części gwardii do szeregów wojska regularnego. Zaprowadzona organizacja wzorowana była na wojsku liniowym. I tak, batalion kadrowy składał się ze sztabu oraz 4 kompanii, każda po dwa plutony. W batalionie opłacano: dowódcę batalionu, jego adiutanta, lekarza, kapitana, porucznika, 2 podporuczników, 48 podoficerów, 8 dobozszy i 250 żołnierzy. Żołnierze, podoficerowie i dobozsze otrzymywali płacę równą płacy wojska liniowego; podporucznicy i porucznicy — połowę, zaś kapitan i dowódca batalionów 1/3 żołdu¹². Decyzję tę — jak pisze Gawroński¹³ — podjęto w związku z licznymi pretensjami wnoszonymi przez wysłużonych żołnierzy. Ogółem województwo lubelskie miało dostarczyć do kadr 2500 ludzi z batalionów (każdy batalion w powiecie 250 ludzi), które po ostatecznym zorganizowaniu w punktach etapowych miały być skoncentrowane w Lublinie¹⁴.

Do czasu przejścia batalionów na etat Komisji Rządowej Wojny kadry miały być opłacane z funduszków dobrowolnych. Oddelegowani do kadr mieli się odznaczać głębokim patriotyzmem, dobrymi warunkami fizycznymi i posiadać broń palną. Zwrócono jednocześnie uwagę Komisjom Wojewódzkim, aby nie wybierały do kadr żywicieli rodzin oraz ludzi niezbędnych w gospodarstwie lub przemyśle. Na Rady Obywatelskie, w miejscach zboru lub musztry gwardzistów, nałożono obowiązek dostarczania żywności¹⁵.

Ze służby w Gwardii Ruchomej wyłączeni zostali gospodarze osiadli, posiadający gospodarstwo rolne, kaleki, dymisjonowani żołnierze, fabrykanci i rzemieślnicy, „którzy do robienia broni i materiałów wojennych są potrzebni” oraz cudzoziemcy, zwolnieni uprzednio także i ze Straży Bezpieczeństwa. Było to zgodne z prawem o rekrutacji z 30 listopada 1816¹⁶. KRSWiP zaliczyła do grupy osiadłych wszystkich, którzy wysiewali „w jednym polu trzy korce oziminy”¹⁷. Tym samym najbardziej niebezpieczne elementy włościańskie — służba folwarczna, bezrolni i małorolni — musiały ponosić, oprócz pracy na rzecz dziedzica, dodatkowe ciężary, jakie niosła ze sobą służba wojskowa. Szczególnie skomplikowana stawała się sytuacja służby folwarcznej, o czym świadczy pismo KRSWiP skierowane 29 grudnia do Komisji Województwa Lubelskiego.

W wielu miejscowościach służba folwarczna obawiała się, że przy końcu roku gospodarze mogą nie odnowić z nią kontraktów, przez co po-

¹¹ W. Rostocki, op. cit., s. 41, 51; St. Barzykowski, op. cit., s. 13; J. Staszewski, *Rezerwy wojskowe podczas wojen Polski porobiorowej*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” t. III, 1930, s. 45; Fr. Gajewski, *Pamiętniki*, Poznań [1913], s. 20.

¹² *Źródła* t. I, s. 102—106.

¹³ Fr. Gawroński, *Pamiętnik r. 1830/31 i kronika pamiętnikowa (1787—1831)*, Kraków 1916, s. 116.

¹⁴ T. Mencil, op. cit., s. 109.

¹⁵ *Źródła* t. I, s. 104—105.

¹⁶ *Źródła* t. I, s. 39; W. Tokarz, op. cit., s. 116; WAiP Lublin, rkps 522, k. 369; KRSWiP do KWL, 29 grudnia 1830.

¹⁷ M. Meloch, *Sprawa włościańska w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1953, s. 78.

zbawiona zostanie środków utrzymania. Dlatego też upraszała Komisję Wojewódzką, aby w porozumieniu z obywatelami „niedogodności tej zaradziła”. Położenie tej grupy komplikowało dodatkowo, że jako poborowi nie mogli opuszczać dotychczasowego miejsca zamieszkania. KRSWiP ustaliła, że w przypadku nieznaalezienia pracy, służba folwarczna będzie utrzymywana przez gminy do chwili ponownego zatrudnienia¹⁸.

Już w początkach organizowania batalionów gwardii natrafiono na wiele trudności. I tak, dowódcy batalionu formującego się w powiecie zamojskim skarżyli się na wójtów, którzy nie wypełniali poleceń związanych z organizacją. Wójtowie bowiem, być może przekupieni, przysyłali nie tych ludzi, których wykazywały listy. Najczęściej byli to ludzie wyłączeni od poboru z powodu podeszłego wieku lub niezbędni w gospodarce. Wójtom-dziedzicom chodziło przede wszystkim o zapewnienie sobie lepszych rąk do pracy na roli¹⁹. Skargi te dotyczyły przede wszystkim Ordynacji Zamojskich, gdzie zarządzający w imieniu ordynata Malhorme nie tylko nie wypełniał rozkazów władz powstańczych, ale wręcz ignorował rozporządzenia dowódców i władz lokalnych²⁰. Ukrywanie poborowych przez gminy notowano tylko w obwodzie lubelskim. Komisarz obwodu donosząc o tym Komisji Wojewódzkiej nadmieniał jednocześnie, że nie jest w stanie temu zapobiec. 26 stycznia 1831 Surzycki, dowódca 5 batalionu stacjonującego w Lubartowie, w przesłanym raporcie pisał, że „kiedy tylko oddziały na ćwiczenia zbierały się, zdarzało mi się widzieć kaleki, starców zgrzybiałych z krzywymi rękami, ślepych na jedno oko, lub mało co na obydwa widzących, bez palców u rąk, z uszłą ręką lub nogą”. Na pytanie dlaczego wystąpili będąc niezdatnymi, odpowiedzieli: „bo ja jestem za syna, który pojechał do lasu, do młyna, do miasta ze zbożem”²¹. Natrafiliśmy także, na jedyny zresztą wypadek zbrojnego oporu ze strony rekruta powołanego do gwardii. 10 stycznia wójt gminy Wysokie informował Komisję Wojewódzką, że Jan Zawisłak wezwany do służby w gwardii nie stawił się, a gwardzistów wysłanych w celu sprowadzenia go siłą pobił używając siekiery i schronił się u wójta gminy Kosarzew²².

Niekiedy i dowódcy batalionów nie wywiązywali się ze swoich obowiązków. W wielu miejscowościach powiatu chełmskiego jeszcze w początkach stycznia nie dokonano wyboru ludzi do gwardii, ponieważ dowódca powiatowy odmawiał współpracy z komisarzem obwodu krasnostawskiego, Taczanowskim, nie reagował na polecenia i nie składał raportów²³.

Winą za taki stan rzeczy należy obarczyć w dużej mierze komisarzy obwodowych, którzy mało energicznie wykonywali powierzone im zadania. Podlegli im wójtowie i burmistrzowie niekiedy jawnie sabotowali ich rozporządzenia²⁴. Zresztą wszyscy oni, związani licznymi więzami

¹⁸ WAP Lublin, rkps 522, k. 377: KRSWiP do KWL, 29 grudnia 1830.

¹⁹ Tamże, k. 365: Dowódca Gwardii Ruchomej Powiatu Zamojskiego do KWL, 1 stycznia 1831.

²⁰ R. Bender, *Reforma czynszowa w Ordynacji Zamojskich 1833—1864*, Lublin 1969, s. 18.

²¹ WAP Lublin, KWL rkps 544, k. 102: Komisarz Obwodu Lubelskiego do KWL, 20 stycznia 1831; k. 123: Surzycki do Komisarza Obwodu Lubelskiego, 26 stycznia 1831.

²² WAP Lublin, rkps 522, k. 459: wójt gminy Wysokie do KWL, 10 stycznia 1831.

²³ AGAD, Władze centralne nr 467, k. 40, 50, 55: Komisarz Obwodu Krasnostawskiego do KRSWiP, 2 stycznia, 29 stycznia 1831.

²⁴ WAP Lublin, rkps 522, k. 365.

z ziemiaństwem i szlachtą — z której sami się wywodzili — w trosce o zapewnienie dostatecznej ilości rąk do pracy, tolerowali dokonywane nadużycia.

Przedstawione tu wypadki miały charakter sporadyczny, katastrofalnie natomiast przedstawiała się sytuacja w województwach lewobrzeżnych. 14 stycznia KRSWiP zaniepokojona raportami regimentarza Małachowskiego zwracała uwagę Komisji Województwa Lubelskiego, że tutejsze władze postępują niewłaściwie przy wyborze ludzi do wojska, zostawiając po dworach najzdatniejszych lub wymazując ich ze spisów, do batalionów wysyłają zaś ludzi niedołężnych²⁵. W związku z tym Komisja Wojewódzka nakazała komisarzom obwodowym przeprowadzić dochodzenie w celu ukarania winnych tych zaniedbań wójtów i burmistrzów. Na żądanie KRSWiP Komisja Wojewódzka 2 lutego wyjaśniła, że w województwie lubelskim nie zanotowano takich wykroczeń, co jednak nie było całkowicie zgodne ze stanem faktycznym²⁶.

W województwach lewobrzeżnych uwidocznił się także opór chłopów przeciwko służbie wojskowej. W augustowskim chłopci buntowali się przeciwko powoływaniu do gwardii. Nie lepiej było w plockim, mazowieckim i podlaskim, najgorzej zaś w kaliskim, gdzie chłopci stawiali opór wójtom i zbiegali do lasów²⁷. Jedynie chłopci województwa lubelskiego, podobnie jak i w krakowskim do czerwca 1831 r., chętnie garnęli się do służby. Raport komisarza obwodu zamojskiego mówił nawet o panującym wśród nich ogromnym entuzjazmie i zapale do walki²⁸. Słusznie zauważył M. Meloch²⁹, że „postawa chłopca w Lubelszczyźnie stanowi jaśniejszą kartę w dziejach stosunku chłopów do powstania”.

Aby jeszcze bardziej związać chłopów z powstaniem, Sołtyk wydał 16 grudnia specjalną instrukcję dla dowódców Gwardii Ruchomej w województwie lubelskim. Zalecał w niej, by zwracali uwagę na morale chłopów, przypominali im o miłości ojczyzny i religii. Mieli także obiecywać chłopom, że po skończonej wojnie zostaną wynagrodzeni za trudy, niższe zostaną ceny soli i podatki³⁰. Trudno stwierdzić, czy regimentarz konsultował się w tej sprawie z rządem powstańczym; wydaje się, że nie, gdyż inicjatywa ta dotyczyła tylko tego województwa — z czterech podległych Sołtykowi — w którym najsilniej uwidoczniło się propowstańcze nastawienie chłopów. Zdaniem Melocha³¹, Sołtyk już jako członek organizacji spiskowych interesował się sprawą chłopską.

Od postawy zajętej przez ogół chłopstwa powołanego do gwardii odbiegało stanowisko Rusinów, zamieszkujących tereny graniczące z Cesar-

²⁵ WAP Lublin, KWL rkps 523, k. 29: KRSWiP do KWL, 14 stycznia 1831.

²⁶ AGAD, Władze centralne nr 467, k. 92: KWL do KRSWiP, 2 lutego 1831; WAP Lublin, KWL rkps 523, k. 124.

²⁷ M. Meloch, op. cit., s. 92, 100, 102—103.

²⁸ WAP Lublin, rkps 544, k. 64: Komisarz Obwodu Zamojskiego do KWL. Raport o działalności od 1 do 7 stycznia 1831; 5 grudnia 1830 po spełnieniu swej misji w Zamościu A. Koźmian zanotował w swoich *Wspomnieniach* (t. III, Poznań 1867, s. 369) „— — gdym wyjeżdżał z Zamościa — — włościanie z okolicy, wśród których już krążyły wieści o zaszłych wypadkach — — Na widok moich białych kokard i spiesznej jazdy przecuciem domyśliwszy się, jakim byłem posłannikiem, uchylali czapki, klękali przede mną, wołając z uniesieniem »Niech żyje Polska!«. Odpowiadając im podobnym okrzykiem, łyż rozrzewnienia roniąc, uczułem na widok tego prostych serc zapалу nadzieję, że żyć będzie Polska”.

²⁹ M. Meloch, op. cit., s. 104.

³⁰ AGAD, Władze centralne nr 467, k. 32: Regimentarz Sołtyk do Dowódców Gwardii Ruchomej, 16 grudnia 1830.

³¹ M. Meloch, op. cit., s. 69.

stwem. Po dokonanych objeździe województwa lubelskiego i podlaskiego w raporcie do Rady Najwyższej Narodowej z 4 stycznia pisał Sołtyk, że „nie są zupełnie tak dobrej chęci, jak inni mieszkańcy województwa”. Obawiał się nawet, że wspólność religii i podobieństwo języka, mogą doprowadzić do połączenia się ich z Rosjanami w przypadku wkroczenia wojsk. Proponował przeniesienie całego kontyngentu — 1500 ludzi wraz ze sztabem — do Zamościa; możliwość przyciągnięcia Rusinów do powstania widział w uwolnieniu ich od niektórych ciężarów³².

Do służby w Gwardii Ruchomej powołani zostali także trudniący się handlem Żydzi, skupieni głównie w ośrodkach miejskich. Spis z 1830 r. wykazał, że przebywało ich tu 55 285. W samym mieście wojewódzkim stanowili większą część ludności. Według rozpisanego kontyngentu (tabl. III) mieli oni dostarczyć 1199 gwardzistów pieszych, czyli 2,1% w stosunku do ogółu ludności pochodzenia żydowskiego³³.

Tabela III

Pobór Żydów do Gwardii Ruchomej Pieszej w województwie lubelskim (grudzień 1830 r.)

Obwód	Liczba ludności żydowskiej	Kontyngent	%
m. Lublin	6 969	151	2,1
Lubelski	16 106	349	2,1
Krasnostawski	8 065	175	2,1
Hrubieszowski	8 702	189	2,1
Zamojski	15 443	335	2,2
Razem	55 285	1199	2,1

Wiadomość o obowiązku rekrutacji do gwardii, jak i późniejsze postanowienia Dozoru Bóżniczego m. Lublina w sprawie rozpisania składek na potrzeby wojenne, wywołały wśród Żydów nieprzychylnie nastroje. Także z terenu zaczęły napływać alarmujące doniesienia, poparte oświadczeniami obywateli, że Żydzi nie tylko uwalniają się z szeregów gwardii, ale w dodatku swoim postępowaniem demoralizująco wpływają na innych. Młodzież żydowska dezertowała, zwłaszcza w obwodzie hrubieszowskim³⁴. 10 stycznia Szeptycki przedstawił Komisji Wojewódzkiej nadesłane przez adiutanta Czyńskiego „powody niespokojności starozakonnych m. Lublina w dniu 8 br. w Bóżnicy rozpoznane”. Z treści raportu i z późniejszego pisma Dozoru do Komisji Wojewódzkiej wynika, że „niespokojność” ta wywołana została poborem rekruta. Niejednokrotnie zresztą musiano uciekać się do użycia siły. Do 14 stycznia zabrano w Lublinie tylko 100 Żydów gwardzistów. Jednocześnie starozakonni podjęli zabiegi zmierzające do umorzenia pozostałej części kontyngentu, uzasad-

³² AGAD, Władze centralne nr 232, k. 189; Sołtyk do Rady Najwyższej Narodowej, 4 stycznia 1831.

³³ WAP Lublin, rkps 522, k. 310.

³⁴ WAP Lublin, rkps 522, k. 431; Urząd Muncypalny m. Lublina z Przybraną Radą, 3 stycznia 1831; k. 403; Komisarz Obwodu Hrubieszowskiego do KWL, 31 grudnia 1830; rkps 496, k. 46; J. Czyński, *Israel en Pologne*, extrait des „Archives Israelites” (Paris 1861), s. 34 wspomina, że gdy miejscowy dowódca w Hrubieszowie zwrócił się z żądaniem, by Żydzi wstępowali w szeregi powstańcze, zjawiała się delegacja żydowska upraszając o zwolnienie Żydów ze służby, co motywowała głównie względami religijnymi zakazującymi przelewu krwi.

niając to wysokimi kosztami umundurowania. Zaistniałą sytuację rozładować mogło tylko — jak pisał Szeptycki — ustanowienie 10-osobowego Komitetu Żydowskiego, reprezentowanego w połowie przez biednych i bogatych i przeprowadzenie nowego poboru „sprawniej i łagodnie”³⁵.

W wyniku podobnych wystąpień także w innych województwach w końcu stycznia zapadła decyzja o uwolnieniu Żydów ze służby w Gwardii Ruchomej. W zamian musieli uiścić podwójną opłatę rekrutowego, ponieważ „— z usług osobistych tych ludzi mało można się [obecnie — J. S.] spodziewać korzyści”. 22 stycznia Rada Obywatelska Województwa Lubelskiego powiadomiona została o tym przez KRSWiP. Z inicjatywy Komisji Wojewódzkiej w biurze jej, 24 stycznia odbyła się sesja, w której wzięli udział członkowie Komisji, Rady Obywatelskiej oraz przedstawiciele wszystkich kahałów z wyjątkiem Modliborzyc, Tomaszowa, Szczepieszyna, Urzędowa, Krzeszowa, Żółkiewki i Zamościa. Być może, absencja ta spowodowana została niedotarciem na czas zawiadomień o naradzie. W wyniku obrad zawarto umowę, w której w zamian za uwolnienie ze służby wojskowej Żydzi zadeklarowali się uiścić jednorazowo, w nieprzekraczalnym terminie dwóch tygodni od daty wejścia w życie postanowienia, całoroczny podatek rekrutowy w wysokości ponad 101 tys. zł. Wkroczenie Rosjan 6 lutego i zajęcie znacznej części województwa z Lublinem, przekreśliło definitywnie możliwość wyegzekwowania tej sumy³⁶.

Opornie przebiegał pobór do Gwardii Ruchomej w miastach. Według danych z końca 1830 i początku 1831 r. zamieszkiwało w nich (bez Żydów i Niemców) 115 112 mieszkańców, w tym 57 556 mężczyzn. Z braku materiałów źródłowych przedstawimy to zagadnienie na przykładzie Lublina. Według pierwotnych zamierzeń Rady Obywatelskiej miasto wojewódzkie miało dostarczyć 265 gwardzistów spośród ludności katolickiej. Zważywszy, że ponad 200 osób już wcześniej zaciągnęło się do pułku Krakusów i innych oddziałów ochotniczych, Rada Obywatelska wspólnie z delegowanymi do Komisji Wojewódzkiej przychyliła się do próśb obywateli ustalając nowy kontyngent w wysokości 115 ludzi³⁷. Mimo to, od samego początku zaobserwowano nadużycia, które zresztą występowały i w miastach innych województw, np. w mazowieckim. Bogatsi obywatele, przedsiębiorcy, dzięki swym stanowiskom i wpływowi, uchylali się od służby³⁸.

Ze względu na możliwość inwazji rosyjskiej najwcześniej przystąpiono do organizacji gwardii w województwach lewobrzeżnych. Z wykazów komisarzy obwodowych wynika, że 10 stycznia — w momencie wejścia

³⁵ WAP Lublin, rkps 523, k. 5, 17: Dowódca Gwardii Ruchomej do KWL, 10 stycznia 1831.

³⁶ Tamże, k. 28: KWL do Komisarzy Obwodowych, 18 stycznia 1831; k. 83—85: Protokół ...

³⁷ WAP Lublin, rkps 522, k. 153: KWL do Urzędu Muncypalnego m. Lublina, 27 grudnia 1830; rkps 544, k. 8: Raport o stanie uzbrojeń w m. Lublinie do 11 stycznia 1831; rkps 523, k. 55: Urząd Muncypalny m. Lublina do KWL, 19 stycznia 1831; k. 67: Urząd Muncypalny m. Lublina do KWL, 21 stycznia 1831; KWL rkps 497; k. 27; J. Ziółek, *Mobilizacja sił zbrojnych na lewobrzeżu Wistły w czasie powstania listopadowego* (maszynopis pracy doktorskiej), s. 4. Województwo lubelskie zajmowało czwarte miejsce pod względem liczby ludności chrześcijańskiej zamieszkałej w miastach. Ustępowało jedynie Warszawie z Pragę, województwu mazowieckiemu i minimalnie kaliskiemu. W miastach woj. lubelskiego było mężczyzn w wieku do 20 lat — 23 026, 20—30 lat — 5 755, powyżej 30 lat — 28 775.

³⁸ AGAD, Władze centralne nr 477^a, k. 190; A. Barszczevska, *Województwo kaliskie i mazowieckie w powstaniu listopadowym 1830—1831*, Łódź 1965, s. 74.

w życie postanowienia dyktatora w sprawie organizacji 16 nowych pułków piechoty z Gwardii Ruchomej (43 839 żołnierzy), z czego na województwo lubelskie przypadało 5404 żołnierzy (pułki 15 i 16) — stan gwardii w 10 batalionach wynosił, po odliczeniu kontyngentu 2067 żołnierzy odesłanych do Zamościa, 7858 ludzi³⁹. W raporcie o stanie Gwardii Ruchomej w podległych mu województwach prawobrzeżnych ustępujący w tym dniu regimentarz Sołtyk stwierdził tylko stan 7449 oficerów, podoficerów i żołnierzy (tabl. IV)⁴⁰. Wydaje się, że dane w wykazach komisarzy są wyraźnie zawyżone i nieścisłe. W ciągu stycznia nie uległy zresztą żadnym zmianom. Dlatego skłonni jesteśmy uznać dane Sołtyka, opracowane na podstawie sprawozdań dowódców batalionowych, za wiarogodne. Dodatkowo przemawia na ich korzyść, że pokrywają się one ze sprawozdaniem przygotowanym 12 stycznia przez dowódcę wojewódzkiego, płka Szepetyckiego⁴¹.

Z danych tablicy IV widzimy, że w województwach prawobrzeżnych, tylko podlaskie i lubelskie nie osiągnęły jeszcze przewidzianych stanów. Pierwszemu brakowało do kompletu 226 a drugiemu tylko 98 gwardzistów. Pozostałe dwa zaś notowały nadkomplety: płockie 318 i augustowskie 782 żołnierzy.

Przyjrzyjmy się z kolei, jak przedstawiał się całokształt przygotowań wojskowych gwardii, stanowiącej zaplecze regularnego wojska w okresie powstania, z której sukcesywnie wybierano rekruta do uzupełnienia starych pułków i tworzenia nowych.

Wyszkolenie w krótkim czasie oderwanego od pracy na roli chłopca, nie obeznanego z wojskiem, mimo że ten — jak notują pamiętnikarze — stanowił dobry materiał na żołnierza, natrafiało na wiele przeszkód. W szczególności odczuwano brak doświadczonych instruktorów i podoficerów z wojska liniowego. Powołanie pełnych dobrej woli oficerów napoleońskich nie rozwiązało sytuacji. Już wkrótce zresztą okazało się, że byli oni przeważnie bezużyteczni, choćby z uwagi na niezajomość nowego regulaminu służby, zaprowadzonego w wojsku przez W. Księcia. Tę trudną sytuację zaoigniły jeszcze wydawane przez regimentarzy patenty oficerskie, w wyniku których wzrosła liczba nieprzydatnej zupełnie kadry oficerskiej⁴². Rzeczywiste przyczyny absencji oficerów i podoficerów w armii Królestwa i ich niechęć do służby w tej formacji zostały jasno wyrażone w raporcie Sołtyka do Rady Najwyższej Narodowej z 5 stycznia, w którym pisał, że „pomimo wszelkich środków i odezwo — nie wchodzą do składu Gwardii Ruchomej, wymawiając się nieposiadaniem funduszu na utrzymanie swych dzieci, familii, a szczególnie na własne wyżywienie i pierwsze umundurowanie”. Nie należy się temu dziwić zwłaszcza, że za trudną i odpowiedzialną pracę, jak wynika z pisma KRSWiP z 29 grudnia, otrzymywali tylko wyżywienie i 12-groszowy żołd dzienny wypłacany co dekadę z dobrowolnych ofiar mieszkańców woje-

³⁹ WAP Lublin, rkps 544, k. 8: Raport o stanie uzbrojeń w mieście Lublinie do 11 stycznia 1831; k. 41: Raport ... w obwodzie krasnostawskim, 12 stycznia 1831; k. 35: Raport ... w obwodzie hrubieszowskim, 12 stycznia 1831; k. 88: Raport ... w obwodzie zamojskim, 12 stycznia 1831.

⁴⁰ *Źródła* t. I, s. 162—163.

⁴¹ AGAD, Władze centralne nr 467, k. 67—68: Stan Gwardii Ruchomej w woj. lubelskim, 12 stycznia 1831.

⁴² AGAD, Władze centralne nr 477^a, k. 190; Fr. Gawroński, op. cit., s. 76—77; Fr. Gajewski, op. cit. s. 76; L. Mierosławski, *Rozbiór krytyczny kampanii 1831 r. i wynioskowane z niej prawidła do wojny narodowej* t. I, Paryż 1845. s. 67.

Tabela IV

Stan Gwardii Ruchomej Regimentarstwa Zawiańskiego w dniu 10 stycznia 1831

Wyszczególnienie	Obecni pod bronią				Dostarczono do zakł. piechoty lin. wojska na zapalenie 4 batalionów	Ogół generálny				Według repart. należy dostar- czyć	Brakuje żołnie- rzy	Nad- komplet	
	Ofice- rów wyż- szych	Ofice- rów niż- szych	Pod- oficerów	Doboszy i trębaczy		Żołnie- rzy	Razem	ofice- rowie wyżsi	ofice- rowie niżsi				podofi- cerowie
Regimentarz i jego sztab	2	16	—	—	—	18	—	—	—	—	—	—	—
Lubelskie													
Kmdt województwa	2	3	—	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—
pik Szeptycki i jego sztab	16	126	480	80	6747	7449	—	—	480	80	8814	9374	9600
Stan 10 batalionów													
Podlaskie													
Kmdt województwa Ku- czyński i jego sztab	1	3	—	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—
Stan 10 batalionów	14	131	480	60	4455	5160	—	—	480	80	6142	6702	6800
Płockie													
Kmdt województwa	1	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
pik Mieszkowski i jego sztab	20	148	480	80	8093	8821	—	—	480	80	9358	9918	9600
Stan 10 batalionów													
Augustowskie													
Kmdt województwa	1	4	—	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—
mjr Osipowski i jego sztab	13	158	480	80	10000	10731	—	—	480	80	11022	11582	10800
Stan 10 batalionów													
Razem piechoty	70	579	1920	320	29295	32194	6041	—	1920	320	35336	37576	36800

wg Źródła t. I, s. 162—163

wództwa⁴³. Pełne uposażenie otrzymywali tylko oficerowie delegowani przez Komisję Rządową Wojny⁴⁴. Dlatego mimo zatrudnienia już w grudniu 1830 r. 60 podoficerów i żołnierzy jako instruktorów oraz skierowania 14 wojskowych więzionych uprzednio w Zamościu, na ekwipunek których Komisja Wojewódzka wyasygnowała z ofiar dobrowolnych 10 tys. zł, osiągnięte rezultaty były nikłe. Potwierdzają to raporty nadzwyczajnego komisarza wojskowego ppor. S. Sierawskiego, delegowanego do województwa lubelskiego. Po dokonanej w styczniu lustracji batalionów kadrowych i ruchomych gwardii pisał: „Postęp w szkole żołnierza i batalionu ogranicza się na obrocie oczu — czuciu w lewo i prawo, obrotach w miejscu, słabych zachodzeniu plutonami i maszerowaniu frontem; to ostatnie dobrze się udawało”. W innym raporcie donosił: „Bataliony ruchome w takiej jak dziś organizacji późnego bardzo spodziewać [się — J. S.] należy postępu w sztuce wojennej”⁴⁵. Szkolenie opóźniał również brak regulaminów i przepisów musztry⁴⁶.

Powyższe trudności wynikły także z braku dostatecznej i odpowiednio przygotowanej liczby oficerów. Najlepiej ilustruje to raport z 12 stycznia 1831 r. (por. tabl. V).

Tabela V

Stan Gwardii Ruchomej w województwie lubelskim w dniu 12 stycznia 1831

Dowódcy	ofic. wyżsi	ofic. niżsi	podoficerowie	dobosze i trębacze	żołnierze	Brakuje do kompletu			
						ofic. wyżsi	ofic. niżsi	podoficerowie	dobosze i trębacze
Klambowski	1	16	—	1	795	1	1	48	7
P. Wolski	1	13	1	—	795	1	4	47	8
mjr Paszkowski	1	14	—	—	709	1	3	48	8
mjr Grembski	1	10	2	—	798	1	7	46	8
mjr Łuczycycki	2	10	1	—	770	—	7	47	8
mjr Mirosławski	1	9	1	—	328	1	8	47	8
E. Gliniewski	1	15	2	—	375	1	2	46	8
P. Arendt	1	16	1	1	783	1	1	47	7
hr E. Fredro	1	14	1	—	808	2	3	47	8
T. Czarnecki	1	11	—	—	1135	1	6	48	8
Razem	11	138	9	2	7296	10	42	175	78

wg AGAD, Władze centralne nr 467, k. 67—68

Z danych tabeli V widzimy, że do ustalonego etatu brakowało (w nawiasach liczby przewidziane etatem): 10 oficerów wyższych (21), 42 niższych (180), 175 podoficerów (184) oraz 78 doboszy i trębaczy (80). Nie było to tylko zjawisko charakterystyczne dla województwa lubelskiego. Wystąpiło ono także na terenie podległym regimentarzowi Małachowskiemu. I tak, na dzień 9 stycznia w województwach lewobrzeżnych notowano

⁴³ AGAD, Władze centralne nr 232, k. 103; Sołtyk do Rady Najwyższej Narodowej, 5 stycznia 1831; WAP Lublin, KWŁ rkps 522, k. 381; KRSWiP do KWŁ, 29 grudnia 1830.

⁴⁴ A. Barszczevska, op. cit., s. 72.

⁴⁵ WAP Lublin, KWŁ rkps 507, k. 5; Sprawozdanie ROWL przesłane KRSWiP, 19 grudnia 1830; rkps 514, k. 43; Szeptycki do ROWL, 21 grudnia 1830; w styczniu 1831 r. ROWL uchwaliła składkę w wysokości 4 zł z dymu (264 tys. zł) na potrzeby Krakusów Lubelskich i Gwardii Ruchomej. Nie została ona jednak zrealizowana. Por. AGAD, Władze centralne nr 477^a, k. 188—190; WAP Lublin, KWŁ rkps 549, k. 14; KRSWiP do KWŁ, 20 grudnia 1830.

⁴⁶ A. Barszczevska, op. cit., s. 77.

następujące liczby oficerów: w krakowskim w 11 batalionach 88 (264), sandomierskim 56 (264), kaliskim 43 (296) i mazowieckim, gdzie sytuacja przedstawiała się najkorzystniej — 155 (312) w 13 batalionach ⁴⁷.

Na słabe postępy w szkoleniu wpłynął niewątpliwie brak broni, której w województwie lubelskim, z wyłączeniem twierdzy Zamościa, było bardzo mało. Próby rozwiązania tego problemu w oparciu o ofiarność społeczeństwa lub poprzez rekwizycje, z góry skazane były na niepowodzenie. Nie wykorzystano w pełni możliwości nabycia broni w Galicji. Wprawdzie Komisja Województwa Lubelskiego stosunkowo wcześniej przejawiała na tym polu znaczną aktywność, która nawet spotkała się z uznaniem KRSWiP, ale nie dała ona spodziewanych rezultatów, podobnie jak i zabiegi wysłanników Rady Obywatelskiej podjęte w Krakowie i Galicji. Na przeszkodzie stanął brak funduszy, silna konkurencja ze strony ochotników galicyjskich, którzy wykupywali każdą broń po wygórowanych cenach oraz zakaz jej wywozu ogłoszony w grudniu przez Austrię ⁴⁸.

Mimo podejmowanych przedsięwzięć raporty władz administracyjnych i wojskowych zgodnie stwierdzają, że rekrut w gwardii uzbrojony był głównie w kosy i piki. Broń palna należała do rzadkości. Najlepiej pod tym względem przedstawiała się sytuacja w Lublinie, gdzie na 115 gwardzistów 20 posiadało broń palną. W obwodzie krasnostawskim gwardia dysponowała 236 jednostkami broni, zaś w lubelskim 189, przy czym pochodziła ona z ofiar dobrowolnych, zebranych przez delegowanych w obwodach zamojskim i krasnostawskim. Była to broń różnoraka, przeważnie fuzje myśliwskie i pistolety ⁴⁹.

Aby osiągnąć lepsze wyniki w szkoleniu a jednocześnie przyzwycząić chłopą do karabinu, S. Sierawski zażądał od Komisji Rządowej Wojny przysłania kilku drewnianych modeli, które każdy chłop mógł szybko własnoręcznie wykonać ⁵⁰.

Uzbrojenie chłopów kryło w sobie poważne niebezpieczeństwo, zwłaszcza, że już w grudniu docierały do władz z terenu sygnały, głównie z lewobrzeża, że chłopci ze Straży Bezpieczeństwa i Gwardii Ruchomej dopuszczali się różnych nadużyć a nawet dochodziło do zaburzeń i zabójstw. Ekscesy te zaniepokoiły władze, o czym świadczy instrukcja do Komisji Województwa Lubelskiego, przesłana 24 grudnia przez KRSWiP. Nakazywała ona, aby broń palna i sieczna posiadana przez chłopów z racji należenia do tych formacji, po odbytych ćwiczeniach była zdawana pod nadzór oficerów, dowódców plutonów lub wójtów. Obawy Komisji Rządowej okazały się płonne. W ciągu całego omawianego okresu nie zanotowano w województwie lubelskim żadnego wypadku zbrojnego wystąpienia chłopów ⁵¹.

Niebagatelną kwestią był problem aprowizacji oddziałów gwardii zwłaszcza, że jak już nadmieniliśmy, rekrutowała się ona z najbiedniejszych elementów. Zawarte w rozporządzeniu o organizacji Gwardii Ruchomej z 7 i 25 grudnia wytyczne nie były dostatecznie przestrzegane.

⁴⁷ Tamże, s. 76.

⁴⁸ J. Skarbek, *Pomoc Galicji dla powstania listopadowego w województwie lubelskim* cz. III, „Roczniki Humanistyczne” t. XVIII, 1970, z. 2, s. 69–76.

⁴⁹ AGAD, Władze centralne nr 477^a, k. 189; WAP Lublin, KWŁ rkps 544, k. 8, 65, 78, 126; rkps 523, k. 55; Urząd Muncypalny m. Lublina do KWŁ, 19 stycznia 1831.

⁵⁰ AGAD, Władze centralne nr 477^a, k. 189.

⁵¹ WAP Lublin, rkps 522, k. 201; KRSWiP do KWŁ, 24 grudnia 1830. Por. też M. Melech, op. cit., s. 62 n.

Realizacja ich w terenie, mimo zapewnień komisarzy, pozostawiała wiele do życzenia. Skargi napływały tak od chłopów zaopatrujących się w żywność na dwudniowe ćwiczenia jak i od gwardzistów z kadr, dla których miano przygotować specjalne magazyny. Wprawdzie w początkach stycznia w niektórych obwodach, przystąpiono w porozumieniu z Komitetem Żywności Wojska do zakładania takich magazynów (np. w Hrubieszowie i Łaszczowie), ale raporty Szeptyckiego wyraźnie ukazują ogrom trudności, na jakie napotykało systematyczne zaopatrywanie gwardii w żywność i racjonalne żywienie rekruta, dla którego z góry ustalone racjeienne były niewystarczające⁵². Nie rozwiązywało sprawy zalecenie KRSWiP skierowane 10 stycznia do Komisji Wojewódzkiej, polecające zapewnić dostateczne środki żywnościowe powołanym do gwardii rekrutom podczas transportu, na co w kasach obwodowych otworzono kredyt w wysokości 2 tys. zł⁵³. Mimo zapewnień Rady Obywatelskiej nie podzielającej stanowiska dowódcy gwardii w tej sprawie, sytuacja żywnościowa była trudna. „Ludzie powołani na musztrę batalionową w skutku może odżywającego się miejscami niedostatku sami tylko przynoszą sobie chleb a nieprzywykli do skrupulatnej oszczędności przed naznaczonym terminem ogałającą się ze swoich zapasów i w końcu doznają głodu, co zdarzyło się właśnie w batalionie ruchomym Powiatu Lubelskiego, w Głusku, które w dniu 15 bm. wystąpiwszy do lustracji — pisał S. Sierawski — przyjął mnie odgłosem, jeść nam się chce, drugi już dzień o głodzie musztrujemy”⁵⁴. Nadzwyczajny komisarz wojskowy w raporcie do władz ostro skrytykował dotychczasowe w tej mierze postanowienia. W oparciu o dokonane spostrzeżenia proponował zarzucić je całkowicie, ponieważ widział tylko „wielkie niedogodności” wystawiające „częstokroć ludzi na głód, skarb na zniszczenie koni z braku furazu”⁵⁵. Krytyczne głosy także z innych województw skłoniły niektóre Rady Obywatelskie do rozpisania składek z dymów i przeznaczenia ich na zakup żywności, co zapewniało gwardzistom lepsze wyżywienie i regularne dostawy. Rada kaliska już w grudniu proponowała wypłatę 15 gr dziennie jako strawne, co też niekiedy praktykowane było i w województwie lubelskim, choćby w przypadku wspomnianego już batalionu w Głusku⁵⁶. Skłoniło to władze do rewizji dotychczasowego stanowiska. Jak wynika ze sprawozdania Dyrekcji Jeneralnej Administracyjnej za okres od 3 lutego do 16 maja 1831,ienne racje gwardzisty zwiększono o pół funta mięsa, którego przedtem nie otrzymywał. Zmniejszono okrasę z 4 łutów do 2⁵⁷. Np. dzienna porcja w województwie sandomierskim kształtowała się mniej więcej w tym czasie następująco: 1,5 funta chleba, 0,5 kwarty leguminy, 0,75 funta mięsa i 3 gr na wódkę. Zdaniem A. B a r s z c z e w s k i e j⁵⁸ racje żywnościowe w rzeczywistości nie osiągały tego poziomu, ponieważ gminy nie wywiązywały się ze swoich obowiązków. Dążąc do dalszej poprawy sytuacji na tym odcinku 5 lutego Komisja Rządowa Wojny, ze

⁵² WAP Lublin, rkps 544, k. 14: Komisarz Obwodu Hrubieszowskiego do KWL, 8 stycznia 1831; rkps 523, k. 19: Komisarz Obwodu Hrubieszowskiego do KWL, 14 stycznia 1831; rkps 496, k. 23: Szeptycki do ROWL, 4 stycznia 1831 oraz k. 31: Komisarz Obwodu Krasnostawskiego do KWL, 10 grudnia 1830.

⁵³ WAP Lublin, rkps 523, k. 16: KRSWiP do KWL, 10 stycznia 1831.

⁵⁴ AGAD, Władze centralne nr 477^a, k. 192: Raport Sabina Sierawskiego ...

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże; A. B a r s z c z e w s k a, op. cit., s. 77.

⁵⁷ AGAD, Władze centralne nr 72, k. 23: Raport z Oddziału Dyrekcji Jeneralnej Administracyjnej od dnia 3 lutego do 16 maja 1831.

⁵⁸ A. B a r s z c z e w s k a, op. cit., s. 77.

względem na niemożność zakładania odrębnych magazynów dla 80 tys. gwardii, zażądała, aby ćwiczenia odbywały się nieopodal domostw chłopskich i tylko wówczas, gdy zachodziła istotna tego potrzeba⁵⁹.

Organizacja i szkolenie rekruta podjęte zostały w trudnych warunkach zimowych, ważnym przeto zagadnieniem było umundurowanie. Ppłk Lempicki, instruktor Gwardii Ruchomej, skarżył się w grudniu Szeptyckiemu, że żołnierze z winy wójtów gmin i burmistrzów nie posiadali przepisowego odzienia. W końcu grudnia opracowany został „projekt sposobu ubrania Gwardii Ruchomej”, który przesłano następnie regimentarzowi do akceptacji. Umundurowane miały być tylko oddziały kadrowe. Ubiór gwardzisty pieszego składać się miał: z czapki granatowej czworograniastej z amarantowymi wypustkami, sukieną lub czerwoną obwódką, u spodu amarantowo pikowaną, wołoszki szaraczkowej z amarantowym kołnierzem z wypustkami i z białymi guzikami z literą L. Pantalony niezbyt szerokie, wolne, ciżmy lub buty dobrze okute, ładownica czarna, rękawice sukienne bez palców i kożuchy. W zasadzie projekt ten z niewielkimi zmianami został przyjęty⁶⁰. 14 stycznia Komisja Wojewódzka w piśmie do Rady Obywatelskiej stwierdziła, że podstawę umundurowania każdego gwardzisty stanowiła jego własna sukmana, odpowiednio przerobiona, przypominająca wyglądem strój gwardzistów konnych. Dwie kieszonki na piersiach przeznaczone zostały na ładunki⁶¹. Od przyjętego schematu odbiegał nieco ubiór 115 gwardzistów pieszych m. Lublina. Na umundurowanie ich Urząd Muncypalny m. Lublina nałożył na właścicieli i przedsiębiorców 3% podatek od dochodów. Egzekwowaniem zajęli się: Gąsiorowski, J. Szpot i W. Gałęski. Według przewidywań miał on przynieść 14 668 zł. W toku zbiórki przekroczone go o 1521 zł 15 gr. Umundurowanie wspomnianych gwardzistów kosztowało 7705 zł. 100 czapek ofiarował prezes Rady Obywatelskiej, A. Radzimiński⁶².

Należy stwierdzić, co wykazywała kontrola nadzwyczajnego komisarza wojskowego, że ubiór gwardzisty pieszego w woj. lubelskim był dobry, porządny i ciepły, szczególnie zaś 115 żołnierzy z Lublina⁶³.

Forsowne ćwiczenia odbywane podczas ostrej zimy, nie najlepsze kwatery a często nieodpowiednie wyżywienie oraz występujące w grudniu braki w umundurowaniu, powodowały znaczny wzrost zachorowań gwardzistów, tym bardziej niepokojący, że miał stałą tendencję zwykłą. Dotychczasowa służba zdrowia okazała się nieprzygotowana i nie była w stanie zapewnić wszystkim zgłaszającym się pomocy lekarskiej. Szpital garnizonowy w Lublinie mógł pomieścić jednorazowo nie więcej niż 200 chorych. Trudną i tak sytuację komplikowało zlikwidowanie szpitali pułkowych — w Lubartowie, Krasnymstawie, Chełmie i Puławach — i przewiezienie chorych do Lublina, po wymarszu stacjonujących tu dotych-

⁵⁹ M. Meloch, op. cit., s. 83.

⁶⁰ WAP Lublin, rkps 522, k. 117: Dowódca Gwardii Ruchomej do ppłk Lempickiego, 22 grudnia 1830; rkps 496, k. 30: Projekt sposobu ubrania Gwardii Ruchomej Regimentarzowi przedstawiony, [grudzień] 1830 oraz k. 35: KWL do ROWL, 4 stycznia 1831.

⁶¹ WAP Lublin, rkps 496, k. 35.

⁶² WAP Lublin, Urząd Muncypalny m. Lublina nr 442, k. 138; tamże nr 12 (nie fol.): Protokół z sesji 26 grudnia 1830 i 25 stycznia 1831; rkps 522, k. 209: Urząd Muncypalny m. Lublina do KWL, 26 grudnia 1830. Koszt umundurowania jednego gwardzisty z Lublina wynosił 67 zł.; rkps 523, k. 9: Urząd Muncypalny do KWL, 13 stycznia 1831.

⁶³ WAP Lublin, rkps 477a, k. 189.

czas oddziałów liniowych w okolicy Warszawy⁶⁴. Rozbudowa szpitalnictwa wojskowego stała się problemem nie cierpiącym zwłoki zwłaszcza, że już w grudniu Szeptycki w składanych rządowi raportach donosił o zbliżaniu się do granic Królestwa cholery morbus⁶⁵. Dzięki prężnemu działaniu i pomocy społeczeństwa już 26 stycznia dysponowano w Lublinie 670 miejscami w adaptowanych na ten cel budynkach zakonnych. W celu odciążenia zakładów leczniczych w mieście wojewódzkim, dokąd przewożeni byli żołnierze z gwardii z całego województwa, 17 stycznia KRSWiP nakazała Komisji Wojewódzkiej zorganizowanie odrębnych szpitali w miastach powiatowych. Zajął się tym Komitet Żywności Wojska z pomocą komisarzy obwodowych. Projekt powyższy nie został zrealizowany z wyjątkiem może urzędzenia kosztem chirurga K. Braunsteina szpitala w Łaszczowie dla 30 osób⁶⁶.

Uzupełnianie rekrutami z gwardii starych pułków i tworzenie nowych sprawiły, że mimo osiągniętego w drugiej połowie stycznia 1831 r. przewidzianego na województwo lubelskie kontyngentu, Gwardia Ruchoma piecha zmniejszyła się do tego stopnia, że faktycznie przestała istnieć. Oprócz odesłanych w grudniu do Zamościa 2067 żołnierzy i 5404 wybranych w styczniu do 15 i 16 pułków piechoty województwa lubelskiego, w tymże miesiącu pobrano z jej szeregów dodatkowe kontyngenty. Decyzją Komisji Rządowej Wojny województwa prawobrzeżne miały dostarczyć do czwartych batalionów grenadierów i piechoty liniowej w Warszawie 500 żołnierzy. Z lubelskiego odesłano 50. Poszczególne obwody obciążone zostały następująco: lubelski — 14, krasnostawski — 9, zamojski — 17 i hrubieszowski — 10. Pozostałe 3 województwa oddelegowały z gwardii: płockie — 150, podlaskie — 50 i augustowskie — 250 żołnierzy⁶⁷. Ponadto w styczniu Komisja Rządowa Wojny nakazała gen. E. Żółtowskiemu — który po odwołaniu 9 stycznia regimentarzy został dowódcą sił zbrojnych w województwach lubelskim i podlaskim — wybrać z gwardii lubelskiej 195 żołnierzy i przekazać pułkowi 1 województwa podlaskiego. Pierwotnie kontyngent ten miała dostarczyć Warszawa. Ponieważ stolica wystawiła własnym kosztem dwa pułki, została zwolniona z tego obowiązku⁶⁸. Oprócz tego oddelegowano jeszcze do pułku 1 województwa sandomierskiego 591 ludzi. 30 stycznia Komisja Wojewódzka Lubelskiego poleciła komisarzom obwodowym i wójtom wyznaczyć poborowych do pułków

⁶⁴ WAP Lublin, KWL rkps 572, k. 6: Hildebrandt do Szeptyckiego, 11 grudnia 1830; k. 37: KWL do Komisji Rządowej Wojny [dalej: KRW], 31 grudnia 1830; k. 101: Dowódca 1. pp. do KWL, 22 stycznia 1831; k. 13: KWL do KRW, 16 grudnia 1830; rkps 522, k. 29: Komendant Placu do KWL, 15 grudnia 1830; rkps 572, k. 33: Sztabslekarz 2. Pułku Ułanów do KWL, 27 grudnia 1830.

⁶⁵ WAP Lublin, rkps 572, k. 13, 59: KWL do Urzędu Muncypalnego m. Lublina; AGAD, Władze centralne nr 55, k. 2: Szeptycki do Dyktatora, 31 grudnia 1830.

⁶⁶ WAP Lublin, rkps 572, k. 120: Komitet Żywności Wojska do KWL, 26 stycznia 1831; k. 92: KRSWiP do KWL, 17 stycznia 1831; k. 41: KWL do chirurga Braunsteina, 1 stycznia 1831.

⁶⁷ WAP Lublin, rkps 522, k. 452—453: KRW do Sołtyka, 7 stycznia 1831; rkps 523, k. 23: Dowódca Gwardii Ruchomej do KWL, 13 stycznia 1831.

⁶⁸ WAP Lublin, rkps 523, k. 104: do gen. Żółtowskiego, 27 stycznia 1831.

Edward Żółtowski, żołnierz kościuszkowski, uczestnik walk Legionów (1797—1800), kampanii 1806—1807, 1809, 1812. W 36 roku życia zostaje gen. brygady. W r. 1814 przechodzi do służby francuskiej a po powstaniu Królestwa powraca do kraju i w 1826 r. zostaje dowódcą drugiej dywizji piechoty. „Jako dowódca odznaczał się ścisłym przestrzeganiem porządku i sumienną względem podwładnych sprawiedliwością. Toteż żołnierze, pewni będąc znaleźniami u niego opieki i pomocy otaczali go przywiązaniem i poświęceniem” (S. Małachowski — Lempiński, *Wolne mularstwo w Lubelszczyźnie 1811—1822*, Lublin 1933, s. 43—44).

województw podlaskiego i sandomierskiego. Mieli oni pochodzić z okolic położonych najbliżej tych województw. Według rozpisanego rozkładu do pułku podlaskiego dostarczyć miały następujące powiaty: lubartowski — 100 i kazimierzowski — 95, zaś do sandomierskiego: kazimierski — 109, lubelski — 80, kraśnicki — 207 i tarnogrodzki — 195 żołnierzy⁶⁹.

Po odesłaniu żołnierzy do wspomnianych wyżej formacji, Gwardia Ruchoma województwa lubelskiego według raportu z dnia 31 stycznia liczyła zaledwie 1293 ludzi. Po odliczeniu gwardzistów, którzy mimo że figurowali w raporcie, odesłani zostali przez lekarzy do domów jako niezdolni do służby, stan faktyczny wynosił 1192 oficerów i żołnierzy. Wydaje się, że liczba ta była znacznie mniejsza. Gen. Żółtowski uskarżał się w tym czasie Komisji Wojewódzkiej, że ludzie z kadr przechodzą bez zezwolenia do pułków jazdy lub innych tworzących się formacji⁷⁰. 20 stycznia Rada Obywatelska zapytywała Komisję Rządową Wojny, skąd ma wziąć ludzi do batalionów strzelców, ponieważ kontyngent został już przekroczony. W odpowiedzi 25 stycznia Komisja Rządowa Wojny poleciła Komisji Wojewódzkiej „— celem zastosowania organizacji Gwardii Ruchomej do nagłej potrzeby 'kraju' ponownie zaprowadzić kadry w sile 2500 żołnierzy i rozlokowanie ich w 10 miastach powiatowych. Koszt utrzymania jednej kadry liczącej 268 ludzi wynosił 1212 zł 16 gr miesięcznie, oprócz żywności dla żołnierzy niższych stopni⁷¹.

Trudną sytuację kadrową gwardii lubelskiej można było rozwiązać jedynie poprzez realizację propozycji przedłożonej niemal w przeddzień wkroczenia Rosjan w granice Królestwa, przez jej dowódcę Szeptyckiego. Proponował włączyć do jej szeregów komorników z Ordynacji Zamojskich, w przeważnej części nie zatrudnionych w rolnictwie, jedynie sezonowo migrujących w okresie żniw do innych powiatów, a nawet województw. Popierała usilnie tę propozycję Komisja Wojewódzka tym bardziej, że Rząd Narodowy wydał polecenie powołania bandosów do służby w gwardii⁷².

Inwazja rosyjska 6 lutego spowodowała natychmiastową ewakuację władz cywilnych i wojskowych oraz stacjonujących jeszcze nielicznych oddziałów za Wisłę. Ponad 1000 gwardzistów pozostawionych bez dowództwa, mimo wcześniejszych rozporządzeń dyktatora, który ustanowił w takim wypadku Zamość miejscem nowej koncentracji, rozpieczętowało się i powróciło do domów⁷³.

Dopiero działanie wydzielonego silnego korpusu Dwernickiego, który 3 marca przeszedł Wisłę pod Puławami i po rozbiciu kolejno oddziałów Kawera i Tuchaczewskiego zajął opuszczony przez gen. K. Kreutza Lublin, stwarzało realne możliwości do działalności Komisji Województwa Lubelskiego, urzędującej dotąd w Zwierzyńcu i Kielcach. Jej efektywna działalność wznowiona po blisko miesięcznej przerwie spowodowanej okupacją, mimo nielicznego składu uzależniona była w przyszłości wyłącznie od dalszych sukcesów Dwernickiego⁷⁴. Wykorzystując pobyt jego

⁶⁹ WAP Lublin, rkps 523, k. 108.

⁷⁰ WAP Lublin, rkps 521, k. 2: do KRW, 31 stycznia 1831; k. 57: Organizator siły zbrojnej i pieszej województw Lubelskiego i Podlaskiego do KWŁ, 19 stycznia 1831.

⁷¹ WAP Lublin, rkps 521, k. 1: KRW do KWŁ, 25 stycznia 1831.

⁷² AGAD, Władze centralne nr 467, k. 108—109: Szeptycki do KWŁ, 4 lutego 1831; k. 107: KWŁ do Rządu Narodowego, 5 lutego 1831; k. 106: Rząd Narodowy, 8 lutego 1831.

⁷³ AGAD, Władze centralne nr 73, k. 17—18; nr 486^a, k. 5—6; T. M encel, op. cit., s. 119; J. Ziółek, op. cit.

⁷⁴ B. P a w ł o w s k i, *Dwernicki*, Poznań 1927 [wyd. III], s. 44 n.; WAP Lublin, rkps 51^a, k. 11: KWŁ do KRW, 21 marca 1831; T. M encel, op. cit., s. 126 n.

wojsk Komisja Województwa Lubelskiego dążyła do przywrócenia dotychczasowych formacji: Straży Bezpieczeństwa i Gwardii Ruchomej. Na województwo, mimo że tylko dwa obwody — lubelski i zamojski — i to nie całkowicie, wolne były od nieprzyjaciela, rozpisany został nowy pobór do gwardii w wysokości 9600 ludzi. Poszczególne obwody miały dostarczyć identyczne kontyngenty jak w grudniu 1830 r. (por. tabl. II). Do realizacji tych postanowień Komisja Wojewódzka użyła wszystkich urzędników, jakich miała w dyspozycji, wójtów gmin, burmistrzów a nawet „obywateli”, grożąc uchylającym się sądem wojennym⁷⁵. Wytyczne Komisji, w myśl których w ciągu 10 dni bataliony gwardii miały się zebrać w miastach powiatowych zaopatrzone w odzież, broń i żywność na 3 dni, a kadry w sile 2500 ludzi w Lublinie, przekreślił krótkotrwały, bo zaledwie trzydniowy pobyt Dwernickiego w mieście. Restytuowane przez niego władze zmuszone zostały do opuszczenia stolicy województwa i ewakuowania się z jego wojskami pod Zamość⁷⁶. Lublin bowiem ponownie zajęły oddziały Kreutza.

Pod murami twierdzy, mimo rozproszenia urzędników Komisji Wojewódzkiej i wyraźnego rozprzeżenia wśród administracji województwa, dzięki energii prezesa K. Morozewicza przystąpiono ponownie do organizowania Gwardii Ruchomej, chociaż teren mobilizacyjny obejmował w zasadzie kontrolowane przez wojsko polskie części obwodów zamojskiego i hrubieszowskiego⁷⁷. Z tych powodów rozporządzenia KRSWiP domagające się utworzenia 10 batalionów gwardii i kadr w sile 12 100 ludzi, w celu zasilania rekrutem wojska liniowego, były niemożliwe do wykonania. Komisja Wojewódzka nakazała komisarzom wspomnianych obwodów sporządzić na podległych im terenach nowe rozkłady, biorąc jako zasadę liczbę ludności męskiej według ksiąg ludności lub ostatniej statystyki. Z obowiązku tego zwolnione zostały te gminy, które uprzednio dostawiły przewidziane kontyngenty lub je przekroczyły. Na wójtów i burmistrzów spadał obowiązek należytego wyekwipowania tych ludzi. W przeciwnym razie mieli być oddani pod sąd wojenny, a wynikiem z tego powodu straty zrekompensowane być miały kosztem ich majątków⁷⁸. Obciążenia poszczególnych powiatów według rozpisanego przez komisarzy rozkładu w obwodach hrubieszowskim i zamojskim obrazuje poniższe zestawienie (por. tabl. VI).

Tabela VI

Obciążenie powiatów poborem w marcu 1831 r.

Obwód	Powiat	Do Gwardii	Do kadr
Hrubieszowski	hrubieszowski	963	253
	tomaszowski	981	256
Zamojski	kraśnicki	782	205
	zamojski	1166	304
	tarnogrodzki	1302	340
Razem		5194	1358

wg WAP Lublin, rkps 521, k. 14.

⁷⁵ WAP Lublin, rkps 521, k. 9: Wykaz kontyngentu do kadrów, 8 marca 1831.

⁷⁶ WAP Lublin, rkps 521, k. 12; T. M enc el, op. cit., s. 127.

⁷⁷ WAP Lublin, rkps 521, k. 14: KWŁ do Komisarzy Obwodów zamojskiego i hrubieszowskiego, 30 marca 1831; k. 17: KRiW do KWŁ, 30 marca 1831.

⁷⁸ WAP Lublin, rkps 521, k. 15: KWŁ do komendanta twierdzy Zamość, 30 marca 1831.

Główny nacisk położony został na sformowanie kadr. W drugiej połowie marca, w punktach zboru Tomaszowie i Józefowie, liczyły one około 1200 ludzi „młodych i wolnych”, wybranych w dużej części z rozwiązanej — na skutek trudności aprowizacyjnych i wzmożonego w tej porze roku zapotrzebowania na ręce do pracy — Straży Bezpieczeństwa⁷⁹.

Na liczne przeszkody napotkała Komisja Wojewódzka w trakcie organizowania tych dwóch batalionów kadrowych. Niezdecydowana postawa płk J. Krysińskiego, brak inicjatywy a zwłazcza negatywne stanowisko wobec żądań prezesa o dostarczenie jako instruktorów oficerów i żołnierzy z załogi twierdzy, wszystko to groziło rozkładem batalionów. Jest to tym dziwniejsze, że batalionami tymi można było zwiększyć liczebność garnizonu, znacznie przerzedzonego chorobami, o czym donosił Morozewiczowi 22 marca Krysiński⁸⁰. Dlatego też Komisja Rządowa Wojny nakazała gen. Sierawskiemu, dowódcy militarnemu województwa sandomierskiego, wysłać pewną liczbę oficerów dla szkolenia kadr w województwie lubelskim⁸¹. Dodatkowym utrudnieniem było niepodjęcie obowiązków przez mianowanego 28 lutego 1831 komendantem wojewódzkim płk C. Zdzitowieckiego, w miejsce Szeptyckiego oddelegowanego do innych zadań. Według krążących wieści Zdzitowiecki miał znajdować się w Zawichoście⁸². Czasowo — w myśl osiągniętego porozumienia między Morozewiczem a Dwernickim — obowiązki te miał pełnić oddelegowany 21 marca z korpusu Dwernickiego ppłk Terlecki. Czynności swoje rozpoczął, gdy rozkaz Skrzyneckiego powierzył to stanowisko kpt. F. Frezerowi⁸³.

Z raportu Komisji Województwa Lubelskiego do Komisji Rządowej Wojny z 18 kwietnia wynika, że bataliony te zostały ostatecznie zorganizowane. W niemalym stopniu przyczyniła się do tego osobista interwencja Frezera u komendanta twierdzy. Nie dotarło tu natomiast 200 kos zakupionych w końcu marca w Suchedniowie i Wąchocku przez urzędników Komisji przebywających w Kielcach, które czasowo zmagazynowano w Zawichoście. Dlatego Morozewicz czynił starania o wyposażenie gwardzistów w broń zdobytą na nieprzyjacielu podczas głośnej wyprawy na Uściług⁸⁴. Za dobre wypełnianie obowiązków Komisja Województwa Lubelskiego otrzymała 30 marca pochwałę od Komisji Rządowej Wojny. W piśmie tym polecono Komisji w dalszym ciągu organizować kadry. Gwardziści, którzy na miejscu nie mogli być wcieleni do oddziałów, mieli być przetransportowani do województwa sandomierskiego, gdzie miano im zapewnić żywność i kwatery. Postanowienie to nie zostało wykonane, ponieważ Dwernicki — uzupełniający swój korpus przed wyprawą na Wołyń — wybrał stamtąd 300 ludzi a 250 odesłał do twierdzy. Pozostających, jako mniej zdolnych, rozpuścił do domów⁸⁵.

Ponowne zebranie Gwardii Ruchowej możliwe było tylko w przy-

⁷⁹ Tamże, k. 15.

⁸⁰ Tamże, k. 15, 17.

⁸¹ Tamże, k. 21: KRW do KWL, 6 kwietnia 1831.

⁸² Tamże, k. 17: KRW do KWL, 30 marca 1831; k. 11: KWL do Zdzitowieckiego, 21 marca 1831.

⁸³ Tamże, k. 17, k. 21: KWL do KRW, 18 kwietnia 1831; KWL rkps 526, k. 2: Dwernicki do Komisarza Obwodu Zamojskiego, 16 marca 1831.

⁸⁴ Tamże, k. 15, 21; T. M encel, op. cit., s. 134; „Merkury” z 11 marca 1831 — zdobyto wówczas 300 sztuk broni palnej, patronasze i tornistry; A. P u z y r e w s k i, *Wojna polsko-ruska 1831 r.*, Warszawa 1899, s. 138—139; W. R o s t o c k i, *Postawa polityczna komisarzy obwodowych w 1830—1831 r.*, [w:] *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego t. III*, Warszawa 1968, s. 37, 39, 44.

⁸⁵ WAP Lublin, rkps 521, k. 17, 21.

padku wyparcia nieprzyjaciela z lubelskiego⁸⁶. Liczono się z taką ewentualnością, skoro w początkach maja, a więc w momencie wysłania korpusu Chrzanowskiego w Lubelskie, z polecenia Komisji Wojewódzkiej przystąpiono na obszarach kontrolowanych przez powstańców do przeprowadzenia spisu wojskowego w myśl rozporządzenia Rządu Narodowego z 24 marca ogłoszonego na wniosek KRSWiP. Zmieniono jednocześnie poprzednie zarządzenia dotyczące batalionów gwardii, które obecnie miały być rozpuszczone na skutek trudnej sytuacji, wywołanej masową dezercją, której nie można było zapobiec⁸⁷. Na podstawie tego spisu, odroczonego w całym Królestwie w związku z pilnymi pracami polowymi do maja, chciano ustalić możliwie pełną liczbę mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat w poszczególnych województwach, a więc kwalifikujących się do służby liniowej. Zajęły się tym ustanowione specjalne komisje, w skład których wchodził: urzędnik, oficer i, o ile to było możliwe, przedstawiciel szlachty danego terenu⁸⁸.

Przybycie Chrzanowskiego pod Zamość 12 maja 1831 nie poprawiło radykalnie sytuacji, z wyjątkiem tylko chwilowego otwarcia komunikacji z Warszawą. Energiczny prezes Komisji Wojewódzkiej zwrócił się do Chrzanowskiego z propozycją powiększenia jego korpusu kosztem garnizonu. Po przeprowadzonym poborze zobowiązał się odesłać tam ludzi z Gwardii Ruchomej, którzy w fortecy przeszliby niezbędne przeszkolenie wojskowe⁸⁹.

Od samego początku akcja spisowa — podobnie jak w całym Królestwie — postępowała powoli, napotykając zresztą na liczne przeszkody, głównie z powodu wcześniejszego wywiezienia ksiąg ludności poza granice Królestwa. Zajęcie przez Rosjan w tym czasie znacznych połaci obwodu hrubieszowskiego spowodowało, że znacznie lepszymi rezultatami mogły pochwalić się komisje spisowe w obwodzie zamojskim. Z zachowanych materiałów wynika, że w ciągu maja i czerwca w 6 miastach i 16 gminach objętych spisem zakwalifikowano do kadr 4122 i batalionów 5105 ludzi. Z 20 gmin obwodu hrubieszowskiego zaś przeznaczono w maju analogicznie 297 i 1094 osoby⁹⁰. Nawet z tak fragmentarycznych danych liczba zakwalifikowanych w obwodzie zamojskim dowodzi, że tkwiły tu jeszcze znaczne rezerwy ludzkie, których wcześniej nie umiały wykorzystać władze powstańcze.

Było to już zresztą ostatecznie przedsięwzięcie podjęte w celu restytuowania, w sprzyjających okolicznościach, Gwardii Ruchomej. Odejście 20 czerwca spod Zamościa nieczynnego dotąd korpusu Chrzanowskiego zmusiło urzędującą w Tarnogrodzie Komisję Wojewódzką do przeniesienia się do Zwierzyńca, a następnie w początkach lipca do twierdzy, gdzie pozbawiona kontaktu z terenem nie odegrała już znaczniejszej roli, mimo że w szczupłym gronie działała aż do kapitulacji tego ostatecznego punktu powstańczego oporu⁹¹.

⁸⁶ *Źródła* t. II, Warszawa 1932, s. 46—47; T. M enc e l, op. cit., s. 135 nn.

⁸⁷ *Źródła* t. II, s. 46—47; J. Zi ó ł e k, *Próba obliczenia potencjału wojennolubelskiego w czasie powstania 1830/31* (maszynopis), s. 9.

⁸⁸ WAP Lublin, KWL rkps 550, k. 12: KWL do KRW, 19 maja 1831; J. Zi ó ł e k, *Próba ...*, s. 9—10, T. M enc e l, op. cit., s. 136.

⁸⁹ WAP Lublin, KWL rkps 542, k. 1: KWL do gen. Chrzanowskiego, 18 maja 1831; rkps 550, k. 12.

⁹⁰ WAP Lublin, rkps 550, k. 1, 3—4, 5—162.

⁹¹ T. M enc e l, op. cit., s. 136 n.

*

Ogłoszone w pierwszej połowie grudnia rozporządzenia konserwatywnego kierownictwa powstania, powołujące Gwardie Ruchome — którym nie nadano jednak charakteru ściśle wojskowego — wskazują, że liczone się z rozwiązaniem tej formacji w razie dojścia do skutku układow. Dopiero fiasko negocjacji, wiadomości o nastrojach panujących na prowincji i podjętych tam samorzutnie zbrojeniach oraz oznaki zbliżającej się wojny spowodowały zmianę dotychczasowych zarządzeń, gdyż przekonano się, że nie odpowiadają zupełnie celowi i zniechęcają ludzi, odrywając ich od pracy. Uwidoczniły się przy tym te same błędy organizacyjne, jakie popełniono w czasach Księstwa Warszawskiego: rozdział władzy na cywilną i wojskową, w którym ogniwem pośrednictwa byli regimentarze, na których nałożono duże obowiązki, przekraczające praktycznie ich możliwości.

W wyniku tych doświadczeń wydzielono z batalionów Gwardii Ruchomej oddziały kadrowe, które zorganizowane zostały w oparciu o wzory wojska liniowego.

Gwardia Ruchoma — w założeniach mającą być pierwszą rezerwą armii — nie mogła sprostać postawionym przed nią zadaniom i przekształcić rekruta — mimo że ten stanowił dobry materiał — w pełnowartościowego żołnierza, zdolnego w każdej chwili uzupełnić efektywnie ubytki na linii. Złożyły się na to: krótki czas przeznaczony na szkolenie, brak instruktorów i kadry oficerskiej, regulaminów, chroniczny brak broni itd. Nadto inwazja rosyjska w lutym 1831 r. przekreśliła praktycznie możliwości istnienia gwardii w województwach prawobrzeżnych.

W ciągu kilku miesięcy powstania — od grudnia do maja 1831 r. — przez szeregi Gwardii Ruchomej w województwie lubelskim przewinęło się ponad 12 tys. ludzi, z czego 10 tys. włączonych zostało bezpośrednio do różnych formacji liniowych; gwardzistami uzupełniono też kilkakrotnie załogę twierdzy, działające tu samodzielne korpusy i tworzące się oddziały jazdy. Od marca 1831 r. nie wykorzystano jednak w pełni rezerw ludzkich, w dużej mierze na skutek negatywnego stanowiska dowódcy Zamościa Krysińskiego; — jego brak inicjatywy i kurczowe trzymanie się twierdzy przeszkodziły energicznemu przesowi Komisji Wojewódzkiej w zrealizowaniu słusznych i ciekawych propozycji.

Chłopi-gwardziści w województwie lubelskim garnęli się do służby. Wymownym tego dowodem było nienotowanie tu aż do lutego 1831 r., poza nielicznymi wyjątkami — w przeciwieństwie do innych województw, zwłaszcza lewobrzeżnych — takich zjawisk jak dezercja, napażanie na dwory czy dokonywanie zabójstw.

Ян Скарбек

ПЕШАЯ МОБИЛЬНАЯ ГВАРДИЯ ЛЮБЛИНСКОГО ВОЕВОДСТВА ВО ВРЕМЯ НОЯБРСКОГО ВОССТАНИЯ

Автор на основании рукописных материалов Главного Архива Древних Актов в Варшаве и Воеводского Архива в Люблине рассматривает создание резерва регулярных войск под названием Мобильной гвардии. Распоряжения от 6 и 7 а также 16 XII 1830 не придали

этой организации строго военного характера. Всего военно-политические обстоятельства вызвали появление 25 XII 1830 г. нового распоряжения в результате которого „кадровые батальоны” (в составе по 250 человек) формировались по образцу линейной пехоты и сохранились до времени перехода на штат Комиссии войны — за счет воеводства.

Набор в гвардию проходил в общем исправно благодаря помощи административных и городских органов. Только в незначительном количестве случаев набор замедлялся в результате неблагоприятного отношения землевладельцев опасавшихся потери рабочих рук, тогда как крестьяне нпр. в замойском районе проявляли причастие к восстанию. Уездным военными начальникам предписано обещать крестьянам — гвардейцам некоторые льготы после окончания войны, учитывая факт, что члены гвардии выводились из наиболее бедных слоев крестьянства. В противоположность остальным районам в Люблинском воеводстве Королевства не отмечались такие явления, как нападения на усадьбы помещиков и убийства, дезертиры же принадлежали также к исключению.

Автор сцентически оценивает предназначавшуюся Мобильной гвардии роль в военных действиях. Из за краткого периода учебы, недохвата офицерско-инструкторских кадр, строевых уставов и предписаний, а также огнестрельного оружия, результаты были ничтожны. На рубеже декабря и января 1831 г. был решен насущный вопрос обмундирования, солдатам была также обеспечена врачебная опека, при активной поддержке общества. С большими трудностями было сопряжено продовольственное снабжение, не решенное до конца восстания, мимо вмешательства воеводских и центральных властей.

Рассмотрены также попытки восстановления Гвардии в период оккупации Люблинского воеводства предпринятые в марте, после прибытия сюда корпуса ген. Дверницкого. Высокую оценку получила деятельность председателя воеводской Комиссии К. Морозевича и комиссаров незанятых районов: хрубешовского и замойского, в противоположность пассивной позиции занятой комендантом Замостя ген. Е. Крысинским. На рубеже марта и апреля 1831 Гвардия насчитывала в составе 2 батальонов 1200 человек, которыми частично пополнен был корпус Дверницкого и гарнизон крепости. Это решение м. пр. клало предел существованию этой организации в воеводстве, а вскоре в результате увеличившегося дезертирства крестьян из гвардии, ее расформировали. На случай нового ее призыва (для пополнения линейных войск) было выдано распоряжение проведения военной переписи во всем Королевстве. Эта перепись имела ввиду взять на учет всех способных к военной службе. В Люблинском воеводстве ее начали в мае, в момент прибытия сюда отрядов ген. Хжановского, и проводили до июля. М. пр. на основании данных по замойскому району видно, что там находились еще серьезные людские резервы, которых раньше повстанческие власти не сумели использовать.

Jan Skarbek

LA GARDE MOBILE DE LA VOÏVODIE DE LUBLIN PENDANT L'INSURRECTION DE 1830

L'article traite d'abord de la création, pendant l'insurrection de 1830, d'une réserve de l'armée régulière sous le nom de Garde Mobile. Il montre les raisons pour lesquelles les autorités insurrectionnelles prirent la décision de créer cette réserve; il souligne que les décrets du 6, du 7 et du 16 décembre 1830 n'avaient pas donné à cette formation un caractère strictement militaire, mais que des considérations politico-militaires amenèrent les autorités à émaner, le 25 décembre 1830, un nouveau décret, sur la base duquel on forma des „bataillons de cadres” (de 250 hommes chacun) sur le modèle de l'infanterie de ligne et on les maintint aux

frais des voïvodies jusqu'au moment où ils furent pris en charge par la Commission Gouvernementale de la Guerre.

La recrutement se déroula en général de façon satisfaisante. Dans les cas assez rares où le recrutement subit du retard, cela était dû à l'attitude hostile de propriétaires terriens qui craignaient de rester sans main-d'oeuvre. Les paysans, par exemple dans l'arrondissement de Zamość, montraient un grand enthousiasme et une grande envie de se battre. C'est cette attitude des paysans qui amena le général Sołtyk à envoyer aux commandants des arrondissements de la voïvodie de Lublin des directives ordonnant de promettre aux paysans membres de la Garde Mobile un certain allègement des charges après la fin de la guerre. Contrairement à ce qui se passa dans les autres régions du Royaume, il n'y eut pas dans la voïvodie de Lublin de pillages de manoirs, ni de meurtres de seigneurs, et les cas de désertion furent très rares.

L'auteur est sceptique en ce qui concerne le rôle militaire que la Garde Mobile devait jouer selon les plans des autorités insurrectionnelles. A cause de la brève durée de l'instruction militaire et faute d'officiers compétents, de règlements et d'armes à feu, on n'obtint que de minces résultats. Entre la fin de décembre 1830 et le début de janvier 1831, on munit la Garde Mobile d'uniformes et on lui assura une assistance médicale suffisante en développant un réseau d'hôpitaux. Par contre, on ne parvint pas à résoudre les problèmes de l'approvisionnement, malgré les interventions des autorités de la voïvodie et les ordres des autorités centrales.

L'article traite en outre des tentatives de reconstitution de la Garde Mobile après l'occupation passagère de la voïvodie de Lublin par les troupes russes. Ces tentatives furent entreprises en mars 1831, après l'entrée du corps d'armée du général Dwernicki. Le président de la Commission de la Voïvodie, K. Morozewicz, et les commissaires des arrondissements non occupés (arrondissements de Hrubieszów et de Zamość) se distinguèrent par leur énergie dans ces tentatives — énergie qui contrastait avec l'attitude passive du commandant de Zamość, le général J. Krysiński. A la fin de mars et au début d'avril 1831, la Garde Mobile comptait 1200 hommes, groupés en deux bataillons; on les intégra au corps d'armée du général Dwernicki et à la garnison de la forteresse. Cette décision mit fin à l'existence de cette formation dans la voïvodie de Lublin. Peu de temps après, la Garde Mobile fut dissoute dans l'ensemble du Royaume de Pologne à cause des désertions de paysans, de plus en plus fréquentes. En prévoyant la possibilité de reconstituer cette formation (afin de remplir les vides dans l'armée de ligne), on ordonna d'exécuter dans tout le Royaume un recensement militaire, ayant pour but d'enregistrer tous les hommes aptes à porter les armes. Dans la voïvodie de Lublin, le recensement fut commencé au mois de mai et il dura jusqu'au mois de juillet. D'après les données de l'arrondissement de Zamość il y avait là encore d'importantes réserves d'hommes, que les autorités insurrectionnelles n'avaient pas su exploiter auparavant.

L'article est basé sur des matériaux de l'Archiwum Główne Akt Dawnych de Varsovie et des archives de la voïvodie de Lublin.